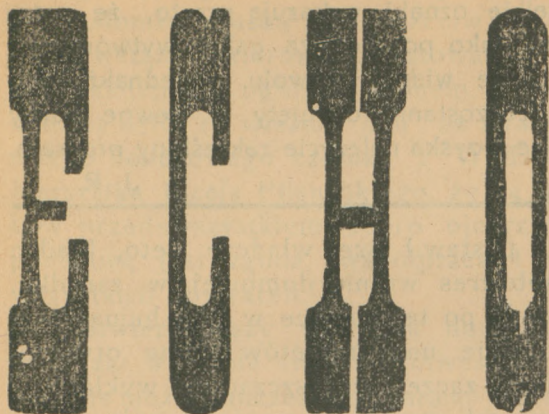


**ECHO ZIEMI OPATOWSKIEJ**  
**R. 1932**





==== ZIEMI ====

OPATÓWSKIE

DWUTYGODNIK NIEZALEŻNY,

OMAWIAJĄCY SPRAWY GOSPODARCZO-SPOŁECZNE I POLITYCZNE POWIATU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

JEDNOŚCIĄ I PRACĄ — DO POTĘŻNEJ POLSKII!

o rozwój przemysłu ludowego w Polsce.

Przemysł ludowy w Polsce jest bardzo wielkim polem pracy, bodajże trudniejszym do ogarnięcia, niż jakakolwiek inna dziedzina przemysłu. Wynika to ze znacznej różnorodności przemysłu ludowego, obejmującej ogromne mnóstwo wszelakich gałęzi, poczynając od przemysłu zdobniczego aż do ściśle użytkowego. Na trudność całkowitego ujęcia przemysłu ludowego w jednolite ramy organizacyjne wpływa wreszcie również i znaczne rozrzucenie środowisk tego przemysłu, którego różne odłamy rzadko gdzie koncentrują się w większe skupiska.

W tych warunkach wysoce trudnym staje się zadanie opracowania właściwego programu dla rozwoju przemysłu ludowego i organizacji jego w takim kierunku, aby produkcja tego bądź co bądź okazałego odłamu naszego gospodarstwa narodowego mogła być objęta określonym planem eksportowym.

Eksport tych wyrobów odbywa się wprawdzie i teraz, przeważnie ma jednak wszelkie cechy przypadkowości. Na różne wystawy i targi zagraniczne wysyłane są wprawdzie ładne kolekcje wyrobów ludowych o charakterze przeważnie zdobniczym, jak np. galanterja drzewna i różne inne drobne przedmioty drewniane, dalej kilimy, pasiaki i inne tkaniny ludowe, znajdujące zawsze zbyt zagranicą. Kolekcje te z reguły są rozsprzedawane na miejscu. Ale gdy zagraniczni kupcy zapytują o większe ilości podobnych wyrobów, wówczas dostawa ich... zawodzi. Organizacji zbytu tego rodzaju artykułów na większą skalę niema bowiem w Polsce zupełnie.

Zresztą i sam przemysł ludowy nie jest dotych-

czas wystawiony na eksport. Powodzenie wywozu zagranicznego zawsze uwarunkowane jest pewnego rodzaju standaryzacją, t. j. ujednostajnieniem sprzedawanego towaru. Kupiec, przyzwyczajony np. do takich, a nie innych kilimów czy przedmiotów galanterji, zawsze będzie żądać powtórzenia dostawy w znanym sobie typie, który znalazł już powodzenie u jego klienteli i który może liczyć na zbyt. Inne natomiast typy dopiero trzeba do handlu wprowadzać, co zawsze połączone jest i z pewnymi trudnościami i nieraz nawet z kosztem koniecznej reklamy.

Te same mniej więcej zasady są warunkiem powodzenia lub niepowodzenia wyrobów przemysłu ludowego na rynku krajowym. Tutaj jednak skala możliwości jest znacznie większa. Daleko różnorodniejsze są bowiem gałęzie przemysłu ludowego, mogące liczyć na szerszy zbyt wewnętrzny, niż te, które mogą z powodzeniem eksportować swe wyroby zagranicę. Każda niemal wieś produkuje np. wyroby garncarskie, koszykowe, bednarskie, kołodziejskie, stolarskie i nawet ślusarskie. Nigdzie jednak nie jest ten przemysł rozwinięty na większą skalę tak, jakby to dyktowały możliwości.

A przecież możliwości te są bardzo znaczne. Jakiem jest bowiem źródło powstawania przemysłu ludowego w Polsce? — Nadmiar wolnego czasu, jakim rozporządza nasza ludność rolnicza. Nadmiar tego czasu jest olbrzymi. W tym stanie, w jakim dziś znajduje się nasz przemysł ludowy, ludność wiejska jednak zaledwie tylko w drobnej części wykorzystuje swój wolny od zajęć rolnych czas na pożyteczną pracę, która może jej dać wcale okazałe

*m. Br. Opatów*

zyski. Co przy tem jest bardzo ważne, to fakt, iż surowiec używany w przemyśle ludowym jest z reguły tani. Transport jego nic nie kosztuje, gdyż znajduje się na miejscu. Garncarstwo bywa i powinno być uprawiane tylko przez te wsie, które znajdują się w pobliżu nadającej się do przerobu pokładów gliny. Przemysł wyrobów koszykarskich powstaje

tam, gdzie są dzikie lub uprawne plantacje wikliny i t. p. Wszelkie oznaki wskazują przeto, że przemysł ludowy, jako pomocnicza gałąź wytwórczości rolnej, ma duże widoki rozwoju, — jednakże pod warunkiem, że zostanie on ujęty w pewne karby organizacyjne i zyska należycie zakreślony program.

J. R.

### Smutna Rocznicą.

Na dzień 16-go b. m. przypada 10-ta rocznica zabójstwa pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej GABRYELA NARUTOWICZA.

Tragiczna trumna, złożona w podziemiach katedry warszawskiej winna się stać groźnym ostrzeżeniem dla wszystkiego co rodzi się z nienawiści i co jest małe. Od trumny tej płynie na całą Polskę zbyt wielki smutek, by można było robić z niej przedmiot drobnych, bieżących porachunków politycznych.

Trzeba by ze wspomnieniami o tym najsmutniejszym dla narodu pogrzebie, łączyła się myśl i postanowienie zmiany systemu i zasad życia zbiorowego, na tle których wolno było deptać powagę władz i majestatu Rzeczypospolitej. Trzeba, by na tych żałobnych uroczystościach rodziła się głęboka wzdarga nie dla ludzi, a dla systemu moralnego, który stwarza zwyrodniałe typy obywateli — morderców.

Czcząc pamięć wielkiego obywatela pamiętajmy, że słowami nie zdołamy tego uczynić. Dopiero rezultaty uroczystości — głębsze spojrzenie na rzeczywistość — zbiorowy wysiłek w kierunku odrodzenia moralnego i otrząśnięcia się ze strasznych wad ubiegłego okresu uświęconej samowoli, mogą być wyrazem prawdziwej czci.



### „Rycerze zielonej wstążki“.

Rok minął, gdy uniwersytety polskie stały się terenem zająć gorszących, zająć wstrętnych i brudnych. Rok minął, gdy w murach uniwersytetów naszych, jedni „akademyści“ rzucili się na drugich, plamiąc w sposób poprostu niezmaszalny honor i godność akademika Polski odrodzonej. W ruch poszły kastety, kije, najeżone nożykami, kule sprężynowe, a w braku tej „szlachetnej“ broni, będącej jeszcze jednym dowodem genialnej wynalazczości wieku dwudziestego, poszła w ruch brutalnie, barbarzyńsko, bestjałsko ściśnięta pięść.

Polala się krew — krew na terenie uniwersyteckim, przelana przez ludzi, pragnących uchwycić za elitę społeczeństwa, pretendujących do miana dalszych budowniczych krwią wywalczony ojczyzny.

Gdy skutek zamknięcia wyższych uczelni akcja została przeniesiona na ulice miast uniwersyteckich, grożąc mieniu i życiu spokojnych oby-

wateli, rząd postawił swe władcze veto, kładąc w ten sposób kres wojnie domowej w zarodku. Nastąpił wtedy po tej hulance w stylu humanistycznym spokój, podwoje uniwersytetów znów otwarto, młodzież znów zaczęła uczęszczać na wykłady, a po tych smutnych wypadkach pozostał mały, drobny, prawie niewidoczny symbol: zielona wstążeczka na lewej klapie, symbol nienawiści wśród obywateli jednego państwa. Krąży uparcie wieść okryta czarem tajemnicy i dyskrecji, że jakiś „ktoś“, widząc tę uwiecznioną „dumnie i szumnie“ rycerskość na klapie, miał głośno powiedzieć, że zrobiło wrażenie, jakby tym „rycerzom“ kapnęło z głowy na klapę. Złośliwość miewa czasem wielką siłę i tym razem nie zawiodła... albowiem zwolna zaczynały wstążeczki znikać z „areny politycznej“ i po jakimś czasie chorągiew zupełnie zwinęto.

Lecz zwinęto ją tylko pozornie, bo oto znowu prasa nasza zanotowała „wypadki listopadowe“, a wybuchły one z większym rozmachem, z większą siłą, ze spotęgowaniem bestjałstwem. Hitleryzująca młodzież znów splamiła Uniwersytet krwią, a wkrótce męty społeczne, idąc za przykładem „elity“, poczęły w właściwy sobie sposób hulać po miastach. Gazety donosiły wciąż o nowych wypadkach, awanturach, burdach i ofiarach. A echo tych szaleństw, wynikających z zupełnego braku patriotyzmu i odpowiedzialności za prestige państwa, potoczyło się po całej Polsce, od krańca do krańca, a swym głośnym, smutnym zawodzącym brzmieniem wdzierając się do chat, domów i salonów, budząc niepokój, zdziwienie i przykre rozczarowanie. Wszystkim starszym zdrowo myślącym obywatelom, bez względu na ich poglądy i wyznanie, rzucało się natrętne pytanie — ma to być ta upragniona, wymarzona w snach bohaterów, którzy krew za naszą wolność przelali, nowa młodzież niepodległej Polski, w której skupiać się mają wszystkie nadzieje szczęśliwego jutra? Niejedna zaś matka o dobrem i gorącym sercu Polki, nie napotkawszy w gazetach wśród nazwisk winnych zająć listopadowych — nazwisko swego syna, w duszy zanosila modły dziękczynne do Boga, że zaoszczędził jej wstydu i hańby, że jednak nie wszyscy są źli.

— Tak — nie wszyscy są źli, nie wszyscy są pozbawieni humanizmu, tego najważniejszego probierza wartości człowieka. W te smutne, szare i pełne niepokoju dni jest to wielka pociecha, dodająca dużo.. dużo otuchy.

Bo oto młodzież demokratyczna i z Legionu

Młodych stanęła w obronie bitych, własną pierś ich zasłoniła, własną pierś przeciw „rycerzom zielonej wstążki“ skierowała. Uratowała godność i honor akademika, ogłosiła czynem, a nie słowem orbi et urbi, że wiernie stoi na straży ideologii swego honorowego członka i Wodza ideowego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, że na sumieniu jej leży przedewszystkiem dobro ojczyzny, którego podstawą jest zgoda, współpraca i współzycie wszystkich obywateli.

Stwierdziwszy więc tak doniosły i wielki fakt, jaki w czasie awantur uniwersyteckich zaistniał, nie można milczeniem pominąć jednego jeszcze spostrzeżenia, rzucającego się wprost w oczy: oto wśród nazwisk studentów przyłapanych na gorącym uczynku i zaarrestowanych, figurują przeważnie studenci z pierwszego roku studjów, a więc jednostki jeszcze niezorjentowane w labiryncie różnych haseł, wieją obijających się o uszy ich na terenie uczelni. Starsi zaś siedzą jakby w ukryciu, stamtąd dowodząc i inspirując, są więc „tą ręką, dzierżącą ślepy miecz“. Mimowoli przychodzi tu na myśl porównanie z r. 1846, gdy nieświadome ludziska z Szelą na czele, inspirowane przez rząd zaborczy, zapomocą przelewów krwi pomagali mu w realizowaniu zaborczych popędów. I teraz wypada, nawiązując do powyższego spostrzeżenia, powtórzyć za Kornelem Ujejskim:

„Ale, o Panie, oni niewinni,  
Choć przyszłość naszą cofnęli wstecz.  
Inni szatani byli tam czynni,  
O! rękę karaj, nie ślepy miecz..“

## Kryzys gospodarczy i moralność.

Pan Kawu w swoim artykule w numerze 20 „Echa“ z dnia 1 grudnia r. b., ujętym szumnym tytułem „Walka z kryzysem moralnym, jako warunek skuteczny walki z kryzysem gospodarczym“ stara się dowieść w sposób naukowy, że obecny kryzys gospodarczy ma swoją przyczynę w ustroju psychicznym, myślowym, a nawet... sercowym.

Rzeczywista rzeczywistość jest zupełnie inną. Obecny powszechny kryzys gospodarczy, który nie jest tylko konjunkturalnym panuje od czterech lat i wszelkie próby przełamania go przy pomocy racjonalizacji i kartelizacji przemysłu oraz akcji międzynarodowej na różnych konferencjach i zjazdach ekonomistów i polityków zakończyły się niepowodzeniem.

Pan Kawu uważa, że podstawową przyczyną panującego kryzysu ekonomicznego jest zanik zaufania, który jako najgorszy objaw ma w Polsce swoją historję od okresu inflacji.

Napewno autorowi powyższego artykułu wia-

domo, że właśnie w czwartym roku panowania kryzysu szereg wybitnych ekonomistów polskich, głowiących się nad wynalezieniem środków przetrwania kryzysu z prof. Krzyżanowskim na czele otwarcie propaguje inflację, któraby znowu „ożywiła“ życie gospodarcze.

Tą samą inflacją, którą p. Kawu uważa za jedyne, podstawowe źródło zła, prof. Krzyżanowski chce zwalczyć kryzys.

Pan Kawu przedstawia nawet lepszy plan, aby „od fundamentów restaurować, względnie odbudować zanik moralności publicznej“. Co to ma znaczyć i na czym ten już „skuteczny“ plan walki z kryzysem ma polegać nie można się domyśleć. Za to daje p. Kawu wskazówkę pedagogiczną dla nauczycielstwa uczącej się młodzieży a nie wskazuje drogi dojrzałym obywatelom, którzy są w zupełności w porządku z „moralnością publiczną“ i którzy według rozumowania p. Kawu skazani są na zagładę.

Czy p. Kawu niewiedomo, że w wieku XX panuje nad umysłami pogląd, że sprężyna rozwoju dziejowego jest ścieranie się interesów ekonomicznych, że nawet ideały w imię których staczano walki, odnoszono zwycięstwa, dokonywano podbojów, były tylko teorią dorabianą do faktów tak, jak tekst do gotowej melodji?

Nawet ci, którzy nie byli bezwzględnyymi wyznawcami tego kierunku naukowego i życiowego po zmianach, jakie wywołała wojna światowa, podlegają jego decydującemu wpływowi i dla zrozumienia każdego procesu historycznego usiłują docierać do podkładu ekonomicznego, z którego on bierze właściwy początek.

Przypominając uprzejmie p. Kawu, że w wieku XX, w okresie powojennym nie można i nie należy czynnika ekonomicznego tak zupełnie ignorować, ciekaw jestem, jakie są dalsze w myśl teorii Pana Kawu „programy i drogi postępowania dla skutecznej walki z kryzysem moralnym“, chociażby w ustroju „sercowym“.

R.

## Z miasta i powiatu.

### Osobiste.

Sędzia Grodzki w Opatowie p. Władysław Zaleski został mianowany sędzią Sądu Okręgowego w Radomiu. W związku z tym w dniu 7 b. m. koledzy i przyjaciele żegnali sędziego Zaleskiego bankietem w salonach restauracji St. Kulniewowej.

Bankiet zaszczylił swą obecnością Starosta powiatowy p. Józef Wodnicki.

### Kukielki Opatowskie.

Informują nas, że „Kukielki opatowskie” zostaną wystawiane na scenie opatowskiej w karnawale. Autor ofiarował je Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet i praca nad wykonaniem poszczególnych postaci wre od kilku tygodni.

### Ze sceny.

Ze względu trudności dekoracyjnych w związku z wystawieniem „Roksy”. — komedia ta ukaże się dopiero w styczniu przyszłego roku. Jak nas dochodzą zakulisowe wiadomości, próby „Roksy” są w pełnym biegu.

### Akcja L. O. P. P. w Ostrowcu.

W dniu 6-go b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Ostrowcu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) ukonstytuowanie się Zarządu Podkomitetu Fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury,
- 2) wolne wnioski.

Na prezesa Zarządu tego Podkomitetu przez aklamację został wybrany p. Gustaw Riedel, Dyrektor Kasy Chorych w Ostrowcu, na sekretarza p. inż. Dickman.

Zarządowi pozostawiono prawo kooptacji.

Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Pawłowską, p. Świetlickiego i p. Romiszewskiego.

Działalność Zarządu Komitetu Fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury określono na czas do dnia 1-go kwietnia 1934 r.

Pozatem uchwalono zaopatrzyć Komitet ten w okrągłą pieczęć z napisem: „Komitet Fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury przy Komitecie Miejskim L. O. P. P. w Ostrowcu.

W wolnych wnioskach uchwalono zaopatrzyć Koło Miejskowe L. O. P. P. przy Kasie Chorych w Ostrowcu w okrągłą pieczęć z napisem: „Koło Miejskowe L. O. P. P. przy Kasie Chorych w Ostrowcu”, oraz wydać temu Kołu kwitarjusze na zbieranie składek.

### Z życia społecznego Kasy Chorych w Ostrowcu.

„Na ogólnym zebraniu pracowników Kasy Chorych w Ostrowcu Kieleckim w dniu 5-go b. m., po dłuższym przemówieniu p. Gustawa Riedla, Dyrektora Kasy, który przedstawił ciężki stan finansowy Towarzystwa Przeciwgruźliczego m. Ostrowca, walczącego z brakiem funduszu na utrzymanie przychodni przeciwgruźliczej, — jednogłośnie postanowiono zapisać się na członków Towarzystwa Przeciwgruźliczego m. Ostrowca, przyczem wszyscy urzędnicy, farmaceuci, akuszer-

ki, sanitariuszki zapisani będą w charakterze rzeczywistych członków z opłatą zł. 0.50, — miesięcznie, zaś pracownicy — służba niższa, jako członkowie wspierający, z opłatą po zł. 0.20. miesięcznie.

Jednocześnie uchwalono zapisać się na listy składek na bezrobotnych, nadesłane przez Pana Starostę pow. opatowskiego.

Przykład godny naśladowania.

### Z Urzędu Rozjemczego.

W dniu 15 listopada b. r. rozpoczął swą działalność Urząd Rozjemczy w Opatowie. — Przez te cztery tygodnie zasądzono kilkadziesiąt spraw drobnych rolników, wyzyskiwanych w dużej części przez lichwiarzy.

Procenty nakładane przez wyzyskiwaczy między ludzką dochodzą od 2 do 7 w stosunku miesięcznym, co doprowadziło małych rolników niejednokrotnie do ruiny. Ciekawym, a jednocześnie smutnym jest objawem, że wśród lichwiarzy spotyka się również drobnych rolników, sąsiadów dłużników, którzy bez miłosierdzia wysysają soki ze swych ofiar.

Rząd montując Urząd Rozjemczy, dał jeszcze jeden dowód troski o byt drobnego rolnika, umożliwiając mu zrzucenie z siebie lichwiarskich procentów, rozłożenia splat długów do 3 lat i zmniejszenie stopy procentowej do 6 w stosunku rocznym.

### Konferencja nauczycielska.

Dnia 7 listopada odbyła się urzędowa konferencja nauczycielska rejonowa pod przewodnictwem p. Ulanowicza. Obecny był na konferencji p. o. inspektor szkolny p. Gunia, który chwilowo zastępuje p. Lipińskiego. Tematem konferencji była pięknie przeprowadzona lekcja w oddziale 1-szym według najnowszej metody. Lekcję przeprowadziła p. Kalitówna naucz. z Opatowa. Następnie p. Kradyna i Kolińska wygłosili odczyty — jeden na temat pracy społecznej i jej kierunku drugi o metodzie nauczania. Obydwa odczyty były szeroko dyskutowane przez nauczycielstwo. Pan zastępca inspektora szkolnego podkreślił, że poziom konferencji stoi na wysokim poziomie.

### Z ogniska nauczycielskiego.

Nauczycielstwo Ogniska Naucz. Opatowskiego wybrało na swoim zebraniu, referentów prasowych p. Wolfa Edwarda i Koziarskiego Stanisława, którzy będą mieli na celu zasilać prasę artykułami z życia szkolnego i do nich bezpośrednio winno się nauczycielstwo w tej sprawie zwracać.

## Echa uroczystości listopadowej.

Dnia 29 listopada w Rosochach odbyła się w szkole akademja z okazji rocznicy powstania listopadowego. Na program złożyło się przedstawienie dziatwy szkolnej, śpiew zespołu amatorskiego pod kierunkiem chórmistrza z Ptkanowa p. Gaconia, liczne deklamacje i przemówienie Młodzieży Z. Z. M. W. Woj. Kiel. Licznie zebrana publiczność żywo oklaskiwała występ dziatwy szkolnej i młodzieży Związkowej. Pomimo, że na terenie Rosoch różni działacze stale usiłują rozbić pracę z Z. Z. Młodzieży i polityką demagogiczną zatruć ich umysły, jednak praca postępuje naprzód.

### Od Redakcji.

Wszystkim naszym Czytelnikom ślemy z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, najserdeczniejsze życzenia.

## PLOTKI.

### Naganiacze endeccy.

Nie jestem w możności odpowiedzieć oddzielnie wszystkim tym, którzy zasypali mnie listami z zapytaniami, czemu w poprzednim numerze „Echa“ nie ukazały się „Plotki“, jednakże jestem prawdziwie wzruszony poczytnością mego feljetonu i jego potrzeby (w tym miejscu zaryzykuję się). Przesyłam więc Szanownym czytelnikom za okazane mi względy, piękny ukłon czupryną w stanie spoczynku, nadmienając, iż znając dobre serce i wiedząc, że moi bohaterowie kręcą się jak muchy w ukropie, dałem im dwutygodniowy urlop, by nabrali zdrowia i świeżego zapasu sił do dalszego ciągu. To wszystko!

Ale przystąpmy do rzeczy: nie potrzebuję przypominać, że O. W. P. zakończył swój bardzo urozmaicony żywot. Niech mu cenzura lekka będzie, jak lekkie były głowy tych towarzyszy pancernych. Mieczyki zniknęły z powierzchni powiatu nie przymierzając jak lichwiarze po wprowadzeniu Urzędów Rozjemczych: znajdowano te *waleczne* emblematy po rynsztokach, chodnikach i innych różnych miejscach. Jak by się zdawało najgorliwsi zwolennicy tej donkichoterji, pozbywali się czempredziej oznak, by nie wytykano ich palcami; odważnych zupełnie nie spotkałem. Może są chorzy na grypę?

— Coś się popsulo w państwie Duńskim —: trzeszczy stary zmurszały dom, lokatorzy w obawie katastrofy ewakuują pośpiesznie swe mieszkania. Jak szczury przed zatonięciem okrętu skaczą

do wody i ratują się wplaw. Czy dopłyną do brzegu, oto pytanie, na które by i Hamlet nie odpowiedział?

Ratować się na gwałt, sklejać rozsypujące się kości przegniłego szkieletu, oto nad czym pracuje obecnie endecja. Ale jak?

Otóż od pewnego czasu wypuszczają do pracy agitacyjnej, różnych płatnych wypędków i kwadratowych jolopów, którzy grasując jako mężowie zaufania, chcą nagnać Bogu ducha winnych uczciwych ludzi do żłobka endeckiego. Lecz czym zachęcić tych, którym polityka nie w głowie? Powołując się na protekcję jednego z inżynierów (którego nazwiska nie chcę narazie wymienić) obiecują złote góry w postaci posad w Zakładach Ostrowieckich, wzamian za wpisanie się na listę N. D.

No, nie wiem czy ów pan inżynier będzie zadowolony, za wikłanie go w tego rodzaju szantaże i co na to powie dyrekcja Zakładów? Nie przypuszczamy by liderzy endecji podziękowali swemu naganiaczowi za tak bezdennie głupie przeprowadzanie ich tajnych zamierzeń.

Mówi stare przysłowie że lis zawsze ogonem się nakryje. Tak, ale są lisy stare i szczeniaki, są lisy orginalne, ale też są i farbowane.

Endecja, która ostatnimi czasy szła w parze z Ukraińcami i na gruncie opatowskim też wzoruje się na hajdamakach. Wyzyskiwanie każdego momentu dla celów politycznych, choćby to nawet była chwila, którą, bodajże nawet na Madagaskarze uszanują — nie przeszkodzi by swoje antypaństwowe trzy grosze wtrącić. — Ale kto?

I dziwią się potem ci Zuluzi (powinna im zaszczyt przynieść ta nazwa), że przez ich politykę przestajemy szanować tych, których zadaniem jest nie agitacja na cmentarzach, lecz to, do czego niestety nie mają powołania.

**Łysy Jegomość.**

## Kronika strażacka.

Sobótka. Dnia 2 grudnia r. b. odbyło się tu posiedzenie Zarządu Straży, na którym omówiono cały szereg spraw, związanych z działalnością Straży. M. in. uchwalono gromadzić fundusze na budowę remizy, urządzić przedstawienie dochodowe, szopkę, wędrowną i kupno niezbędnych rekwizytów strażackich. Ponieważ narzędzia strażackie znajdują się dotychczas w miejscach nieodpowiednich u różnych gospodarzy, postanowiono wystąpić do miejscowej spółdzielni o zezwolenie na umieszczenie tych narzędzi w jednym z budynków spółdzielni. Jak wykazała lustracja instruktora, praca Straży znacznie się posunęła naprzód, wiele jest jednak jeszcze braków do uzupełnienia. Na uwagę zasługuje działalność ks.

Bogdańskiego, który, swą niezmordowaną pracą inicjatywą nie tylko w Straży, lecz we wszystkich organizacjach – zaskarbił sobie ogólną sympatię i uznanie.

Jakubowice. Odbyło się tu dnia 3 grudnia r. b. posiedzenie Zarządu Straży. Wśród wielu poruszonych spraw na szczególną uwagę zasługuje uchwała zwrócenia się do ogółu wsi w sprawie budowy zbiornika wodnego – rybnego, który byłby oddany pod Zarząd Straży. Piękna to myśl i bardzo pożyteczna. Jak wiemy bowiem zupełny brak wody w niektórych wioskach wprost uniemożliwia jakąkolwiek akcję ratunkową strażom pożarnym. Zarybienie zaś zbiornika dawałoby straży znaczny dochód. Drugą ważną sprawą, którą podejmuje Straż w Jakubowicach, jest budowa remizy. Przygotowano już sporą ilość pustaków, które zakupiono z dochodów uzyskanych z różnego rodzaju imprez, urządzanych przez Kółko dramatyczne przy Straży. Nie wątpimy, że Straż Jakubowicka przy poparciu miejscowego społeczeństwa, powyższe projekty wprowadzi w czyn.

Bidziny. Przy udziale Instruktora Okręgu odbyło się tu posiedzenie Zarządu Straży, na którym omówiono cały szereg spraw, związanych z lustracją straży. Ze względu na to, że Zarząd został częściowo, skutkiem wyjazdu niektórych członków zdekompletowany przez co cierpi na tem całość gospodarki, postanowiono w najbliższym czasie zwołać powtórnie posiedzenie Zarządu, na którym przygotowany zostanie materiał sprawozdawczy na Walne Zgromadzenie, oraz projekt wyboru nowych członków Zarządu i prezesa. Z dalszych spraw na uwagę zasługuje powołanie referenta kulturalno-oświatowego, który będzie prowadził prace oświatowe w drużynie, oraz postanowiono dążyć wszelkimi siłami do wykończenia budowy remizy, w której będą prowadzone również prace sportowe strzeleckie.

Grochocice. Na odbytem tu dnia 5 grudnia r. b. posiedzeniu Zarządu Straży postanowiono w wiosce naszej wybudować zbiornik wodny, który służyłby tak do celów gaśniczych, jak i hodowlanych. Ponieważ wioska nie posiada placu ogólnego, zwrócono się do jednego z członków Straży – Goraja z projektem budowy wspólnego zbiornika na jego gruncie. D-h Goraj wyraził na to swą zgodę z tem, że jak oświadczył Instruktor Okręgu w najbliższym czasie przybędzie do Grochocic delegat Zw. Ryb. z Warszawy, który sporządzi specjalny kosztorys budowy zbiornika. Z dalszych spraw poruszono sprawę składek członkowskich od gospodarzy, ubezpieczenie drużyny i t. p., oraz uchwalono dolożyć wszelkich starań o przyznanie Straży sikawki za odpowiednią dopłatą.

Opatów. Z iniejiatywy Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Opatowie odbyło się dnia 9 grudnia r. b. zebranie Komitetu Obywatelskiego, w skład którego weszło grono najpoważniejszych obywateli miasta Opatowa. Na zebraniu tem postanowiono urządzić dorocznym zwyczajem zabawę taneczną w dniu 31 grudnia r. b., t. j. ogólnie zwany „SYLWESTER“. Powołano cały szereg sekcji, które już obecnie zajmą się przygotowaniem „SYLWESTRA“. Dochód z zabawy przeznaczono w połowie na Straż, w połowie zaś na Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Opatowie.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgu dla rozpatrzenia budżetu na rok 1932/33.

Prośba nasza o nadsyłanie pod adresem Okręgowego Zw. Str. Poż. w Opatowie artykułów, lub wiadomości mogących być umieszczonymi w specjalnym „DODATKU POŻARNICZYM“, jaki ma się ukazać w najbliższym czasie, nie znalazła należytego oddźwięku wśród szerszego ogółu strażactwa, gdyż do obecnej chwili nie otrzymaliśmy najmniejszego materiału. Nie sądymy, by ogół działaczy pożarniczych nie interesował się tym dodatkiem i dlatego jeszcze raz prosimy o nadsyłanie nam artykułów z życia Straży, lub krótkie wzmianki z czasów założenia każdej Straży, pożarnej.

## Požary.

Rudniki. W dniu 3/XII. o godzinie 5-ej po południu we wsi Rudniki gm. Modliborzyce w nieruchomości Wincentego Książkiewicza powstał pożar z niewiadomej przyczyny, który zniszczył stodołę i szopę wartości około 1.800 zł. Oprócz tego spaliło się: 10 kop owsa, 4 kopy żyta, 2 kopy jęczmienia, 2 kopy pszenicy, 5 fur siana, 3 firy koniczyny, młocarnia, sieczkaruia, brona żelazna, inne drobne rzeczy wartości około 2.400 zł.

Dochodzenie w toku.

Bór Kunowski. W dniu 5 grudnia b. r. w zabudowaniach Józefa Pastuszki we wsi Bór Kunowski, gminy Kunów z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar. Spłonął żręb domu mieszkalnego.

Akcją ratunkową prowadziła ludność miejscowa. Straty wynoszą ogółem około 1000 zł.

Rudniki. W dniu 3 grudnia b. r. o godz. 5-ej popołudniu we wsi Rudniki gminy Modliborzyce w nieruchomości Janczyka Andrzeja, powstał pożar z niewiadomej przyczyny, który strawił dom mieszkalny, zabudowania, zbiory i inwentarz wartości około 6.000 zł.

Gromadzice. W dniu 3 grudnia b. r. o godz. 8-ej wieczorem we wsi Gromadzice gminy Sadowie wybuchł pożar wskutek czego spłonął dom mieszkalny stanowiący własność S. i E. małżonków Harażnych.

Przyczyna pożaru nieustalona.



## Ze świata.

### 341 milionów katolików.

Według ogólnych danych statystycznych liczba katolików w Europie wzrosła w ostatnich czasach do 208.888.000, w Ameryce do 109.097.000, w Azji do 16.536.900, w Afryce do 5.330.000, w Australji do 1.585.000; ogółem liczba katolików na świecie wynosi 341.430.900.

### Najbogatsze miasto w Europie.

Najbogatszym miastem w Europie jest Paryż. Świadczy o tym najlepiej fakt, że przewidziany na przyszły rok budżet miejski Paryża wynosi olbrzymią sumę 3.040.000.000 franków. Budżet ten nie tylko ma całkowite pokrycie w dochodach, ale miasto zdołało z nadwyżki dochodów porobić znaczne oszczędności. Na samej pożyczce konwersyjnej zaoszczędził Paryż w roku ubiegłym 54 milionów franków.

### Największa mapa na świecie.

W Ameryce, w miejscowości Wellesley w Stanie Massachuset, przygotowywana jest największa mapa na świecie. Mapa ta, będąca pomysłem znanego statystyka W. Robsona, będzie liczyła 60 stóp długości i tyleż szerokości, a przedstawiać będzie jak najdokładniej Stany Zjednoczone oraz Kanadę. Przygotowywanie tej mapy rozpoczęto przed pięciu laty... Obliczono, że na dokończenie całej żmudnej pracy potrzeba jeszcze co najmniej pięćdziesięciu lat. Koszt mapy wynosić ma dwa miliony dolarów.

Mapa Robsona nie jest płaska, lecz plastyczna t. j. odzwierciadła wypukło wszystkie góry i doliny, rzeki, drogi i koleje, lasy, osady i miasta. Proporcja plastyki utrzymana będzie z precyzyjną dokładnością w stosunku jednego cala na 4 mile angielskie poziomo, a jednej stopy na 4 mile pionowe. Da to więc patrzącemu zupełnie takie wrażenie, jak gdyby na dany teren kraju patrzył z samolotu, znajdującego się na wysokości 12 mil. Mapa otrzyma też w zupełności koloryt krajobrazu z najdrobniejszymi szczegółami. Otoczone ogrodzeniem wysokości 15 stóp, dostępna będzie dla wszystkich. Będzie to prawdziwie najdokładniejsza i największa mapa w historii cywilizacji.

### Rozmiary wszechświata.

Według dociekań jednego z czołowych współ-

czesnych astronomów, W. de Sittera, dyrektora obserwatorium w Leydzie, kosmos nie jest bynajmniej nieskończony, lecz posiada pewne określone, jakkolwiek bardzo odległe granice. Jest on w ten sposób skonstruowany, że rolę cegiełek w jego konstrukcji spełniają nie poszczególne gwiazdy, lecz ich ogromne bogate zbiorowiska, analogiczne do naszej drogi mlecznej, złożonej z miliardów gwiazd-słońc, przestrzenie i fizycznie ze sobą związanych. Zbiorowiska te stanowiące jednostki składowe kosmosu, nazwane ze względu na ich charakter „wszechświatami-wyspami“. Są one od siebie oddzielone ogromnymi pustymi przestrzeniami. Owe martwe pustynie kosmiczne, rozciągające się między jedną taką wyspą na oceanie bezkresu a sąsiednią, wynoszą przeciętnie 1 milion lat światła (t. j. odległość jaką światło pokonuje pędząc z szybkością 300 tysięcy kilometrów na sekundę w ciągu jednego miliona lat). Każda więc taka wyspa to oddzielny wszechświat. Astronomja zaobserwowała obecnie już około 1 miliona takich wszechświatów. Z dociekań Sittera wynika, że kosmos jako całość, posiada ogromne rozmiary i liczy około 2 miliardów lat światła średnicy. Objętość jego wynosi osiem miliardów sześciennych lat światła. A, że na każdy sześcienną przestrzeń o boku równym 1 milionowi lat światła przypada średnio jeden wszechświat, przeto ilość wszechświatów w kosmosie wynosi około 8 miliardów. Takie więc byłyby rozmiary oraz konstrukcja kosmosu według rozważań astronoma Sittera.

### 9-letni chłopiec wygłosił antyprohibycyjną mowę.

W jednym ze stanów Ameryki, w Indjanopolis dziewięcioletni chłopiec wygłosił ognistą tyradę antyprohibycyjną w stanowej Izbie reprezentantów. Był nim Robert, syn Johna, Parris z Terre Huate. przedstawiony do głosu, przez jednego z słów z tego dystryktu. „Weźcie pod uwagę ten akt Volsteadn“ – krzyknął młodociany mówca z mównicy marszałka – „Wytworzył on więcej kryminalistów niż cokolwiek innego na świecie i kosztował kraj miliony dolarów“. Młodego oratora burzliwie oklaskiwano.

### 80 praktykantów-policjantami.

Jedno z pism wiedeńskich na dowód ciężkich warunków bytu w Australji podaje fakt, że w tamtejszej policji odbywa służbę posterunkowych 80 akademików w wieku od lat 20 do 30. Władze austriackie w drodze wyjątku zezwalają młodym ludziom w czasie wolnym od zajęć służbowych uczęszczać na wykłady, ale dopiero po ukończeniu służby przygotowawczej, która trwa z reguły dwa lata.

### Uniwersytet na pustyni.

Sidi Okba jest jedną z najbardziej znanych uczelni Koranu w północno-zachodniej Afryce. Nazwę swą wzięło od wielkiego zdobywcy, który na ostrzu miecza niósł wiarę islamu ludom północno-afrykańskim. Do meczetu, kryjącego wspaniały grób, przybudowana jest szkoła, schronisko i kuchnia studencka. Gospoda podobna jest do kurnika o licznych przegrodach, do których wchodzi się po drabinie. Niema tam ani mebli, ani nawet miejsca na żadne drobiazgi. Wykłady odbywają się przeważnie na płaskim dachu meczetu. Tematem jest analiza Koranu i badanie historii Islamu. Szczytem doskonałości jest nauczenie się Koranu na pamięć od a do z.



### Od Administracji.

Aby uniknąć przerw w wysyłaniu P. T. Abonentom naszego czasopisma, prosimy o uregulowanie zawczasu prenumeraty na rok przyszły.



### № E. 856/32. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie II-go rewiru pow. Opatowskiego, na zasadzie art. 1030 proc. cyw. ogłasza, że w dniu 28 grudnia 1932 r. o godz. 10 rano w Ostrowcu na Rynku odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację majątku ruchomego, należącego do Seweryna Cichowskiego z Janika składającego się z 2 sztucerów, 2 fuzji, 6 flowerów, 5 par rogów, głowy dzika, 3 kanap, biurka, 21 krzeseł, 4 foteli, 2 par koni, 2 bryczek, pianina, powozu, 4 par uprzęży, kasy ogniotrwałej, fortepianu i krowy ocenionego na sumę 12.120 złotych.

Opis i szacunek obejrzyć można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądowy (-) St. Michalski.

### № E. 816/32. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie II-go rewiru pow. Opatowskiego, na zasadzie art. 1030 proc. cyw. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1932 r. o godz. 10 rano w Ożarowie przed Urzędem gminy odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację majątku ruchomego, należącego do Stanisława i Jadwigi Turnau z maj. Włonicze składającego się z garderoby męskiej i damskiej ocenionego na sumę 408 zł.

Opis i szacunek obejrzyć można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądowy (-) St. Michalski.

### № E. 681/32. Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie I rew. L. Koziański na mocy art. 1030 ust. post. cyw. podaje do wiadomości że w dniu 30 grudnia 1932 r. o godz. 10 rano w majątku Przepiórów, gm. Iwaniska odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości Józefy Rytel na pokrycie jego długu na rzecz Firmy Hofherr-Shrantz-Clayton Shuttleworth w Krakowie w kwocie 350 zł wraz z % i kosztami. Przedmioty wystawione do licytacji jako to: kredens dębowy wykładany rzeźbą, stół dębowy rozsuwany, biurko dębowe, otomana kryta gobelinem i szafka dębowa oszklona biblioteczka oszacowane do sprzedaży na 460 zł. i obejrzyć je można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy (-) L. Koziański.

### № E. 675/32. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie I rew. L. Koziański na mocy art. 1030 ust. post. cyw. podaje do wiadomości, że w dniu 20 stycznia 1933 r. o godz. 10 rano w Iwaniskach przy lokalach dlażników, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości Stanisława i Broni Ławy Winiarskich na pokrycie jego długu na rzecz Urzędu Gminy Iwaniska w kwocie 2384 zł 66 gr, wraz z % i kosztami. Przedmioty wystawione do licytacji jako to: dębowy szafa na garderobę, stół sosnowy, 6 krzeseł wiedeńskich, zegar ścienny, otomana kryta pluszem zielonym, stolik dębowy z 2-ma szafkami, 2 stoliki nocne dębowe, 2 dywany nad łóżkiem i lampa wisząca metalowa, oszacowane do sprzedaży na 240 zł. i obejrzyć je można w dniu i miejscu licytacji

Komornik Sądowy (-) L. Koziański.

#### REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Opatów Kiel., ul. Kilińskiego № 24.

Konto czekowe: Kom. Kasa Oszczędn. pow. Opatowskiego  
P. K. O. № 647-41.

#### Prenumerata wynosi:

Rocznie . . . . .	Zł. 4.-
Półrocznie . . . . .	Zł. 2.-
Kwartalnie . . . . .	Zł. 1.-

#### Cennik ogłoszeń:

1/1 . . . . .	Zł. 100.-
1/2 . . . . .	Zł. 50.-
1/3 . . . . .	Zł. 33.50
1/4 . . . . .	Zł. 25.-

Wiersz 1 mm. - 50 gr.

Ogłoszenia w tekście 50<sup>0</sup>/<sub>100</sub> drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Wydawca - **Komitet Wydawniczy.**

Redaktor - **Władysław Dybowski.**

Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i czwartki od godz. 5-ej do 7-ej. wiecz.

Drukarnia A. Słupowski i Ska Opatów.



Biblioteka UJK Kielce

**UJK**



C0071012

